Nr 10. **Kraków, Środa 8 Stycznia 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Ogłoszenia przyjmują:
zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy", — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 8. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników H. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). —
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rokowania o pokój.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Następne obrady konferencyi.

Paryż, 8 stycznia.

Dzienniki donoszą, że zwołanie najbliższego posiedzenia konferencyi pokojowej, według obowiązującego regulaminu, przypada na Turcyę. — Prawdopodobnie konferencya zostanie zwołana na poniedziałek. Do tego czasu mogą zajść decydujące fakty, które umożliwią Turcyi zajęcie definitywnego stanowiska. Sądzą, że po kapitulacyi Adryanopola, komendanci Skutari i Janiny się poddadzą.

Przebieg poniedziałkowych obrad.

Wiedeń, 8 stycznia.

Wedle depesz londyńskich i berlińskich, przebieg poniedziałkowego posiedzenia konferencyi pokojowej był następujący:

Reszid pasza odczytał na wstępie deklaracyę tej treści: Na zarzut delegatów bałkańskich, jakobyśmy nie wzięli pod rozwagę wyniku wojny, musimy odpowiedzieć wskazaniem na nasze koncesye, które spełniają warunki, postawione przez Związek bałkański, z wyjątkiem dwóch punktów. Wzbraniamy się odstąpić Adryanopol ze względu na bezpieczeństwo Konstantynopola i Dardanelów. Chcemy pokoju na warunkach, umożliwiających obu stronom korzyści handlowe. Jesteśmy gotowi dyskutować o granicę między Turcyą a Bułgaryą, ale granica ta musi pozostawić Adryanopol na terytoryum tureckiem. Zrezygnujemy także z Krety, jeżeli sojusznicy nie zażądają innych wysp Egejskich. Jeżeli jednak mimo tych ofiar sojusznicy chcą zerwać rokowania, to odpowiedzialność spadnie na nich. — W takim wypadku poczynione przez nas koncesye staną się nieważne. — Po odczytaniu tej deklaracyi zapanowała cisza.

Jeszcze po południu mówiono o tem, że Turcy zaproponują prawdopodobnie jako granicę linię Marica-Tundża z oddaniem Bułgarom Kirk-Kilisse. Byłoby to znacznym krokiem naprzód. Deklaracya więc turecka stała się przykrą niespodzianką. Sojusznicy zażądali odpisu tej deklaracyi, poczem posiedzenie na chwilę przerwano. Po podjęciu posiedzenia delegaci bałkańscy wrócili do sali obrad, a przewodniczący, delegat Novakowicz, odczytał deklaracyę, zawieszającą posiedzenie.

Wówczas oświadczenie delegatów bałkańskich stało się niespodzianką dla Turków. Reszid pasza zażądał odpisu tej deklaracyi delegatów bałkańskich. Gdy odpis ten sporządzono, delegaci tureccy zaczęli między sobą żywo rozmawiać.

Po wyjściu Novakowicza z sali posiedzeń rozpoczęła się wymiana myśli o charakterze prywatnym. Reszid pasza oświadczył delegatom bałkańskim, że postępowanie ich jest nieprawidłowem. — Mogliście panowie — oświadczył Reszid — zerwać rokowania i obarczyć nas odpowiedzialnością za wznowienie wojny, z powodu Adryanopola, który jest w przededniu poddania się. Ale przerwanie posiedzenia jest wypadkiem niedopuszczalnym. Żądamy obrad w dalszym ciągu.

Na to odpowiedział delegat grecki Venizelos: Jeżeli ekscelencya może nam coś powiedzieć, coby sprawę polepszyło, proszę to uczynić prywatnie. Jeżeli oświadczenie to będzie dość ważnem, wtedy podejmiemy na nowo posiedzenie. Uczynimy to jednak tylko wtedy, jeżeli warunki naszego ultimatum z piątku będą w zupełności i w całości przyjęte.

Reszid pasza: Dlaczego już nie powiedzieć otwarcie, że wobec alternatywy: przyjęcia naszych ustępstw albo wznowienia na nowo kampanii, wybieracie to ostatnie.

Venizelos: Krok nasz nastąpił po namyśle. Zbliżyliśmy się do punktu, poza który nie pozwalacie nam wyjść. Byłoby marnowaniem czasu rozpoczynać obrady, dopóki nie usuniecie przeszkód.

Nieoficyalnie oświadczają delegaci bałkańscy, że woleli przerwać, zamiast zerwać obrady, aby nie obrażać wielkich mocarstw i nie narażać się na śmieszność.

Dalsze telegramy z Londynu wyrażają przekonanie, że mimo przerwy w konferencyi i wznowienie wojny nie nastąpi. — Objawia się zgodne przypuszczenie, że powodem nieugiętej postawy delegatów bałkańskich jest przekonanie, iż Adryanopol podda się za 10—14 dni. Siła tego faktu stworzy sama przez się nową sytuacyę.

Nie jest jednak jeszcze pewną kwestya interwencyi mocarstw. Jeden z delegatów bałkańskich miał po przerwaniu posiedzenia powiedzieć: Teraz mają głos mocarstwa.

Sposób, w jakiby ta interwencya miała przyjść do skutku, nie da się na razie ustalić. Jak długo obie strony nie zażądają medyacyi, formalna interwencya jest niemożliwą. O zastosowaniu środków przymusowych nikt nie myśli. Zresztą nie brak nieurzędowych wpływów ze strony mocarstw. Wpływom tym należy przypisać to, że konferencye pokojowe nie zostały zerwane, tylko przerwane.

„N. W. Tageblatt" przynosi pogłoskę, że na reunionie ambasadorów w ostatnią sobotę roztrząsano plan akcyi mocarstw. Ułożono nawet 6 punktów, które przedłożono gabinetom mocarstw do aprobaty. Potwierdzenia tej pogłoski nie można było jednak dotąd uzyskać.

Konferencya ambasadorów wobec przerwania rokowań.

Londyn. Ambasadorowie odbędą we wtorek po południu konferencyę w urzędzie spraw zagranicznych dla obrad nad sytuacyą, stworzoną przez zawieszenie konferencyi pokojowej.

Londyn, 8 stycznia.

Biuro Reutera donosi: Ambasadorowie oczekują od swoich rządów instrukcyj jako odpowiedzi na szereg propozycyj, jakie po sobotniej konferencyi w urzędzie spraw zagranicznych przesłali swoim rządom. Na posiedzeniu tem dyskutowano nad kursem, jakiego trzymać się mają mocarstwa, celem poparcia porozumienia między stronami, prowadzącemi wojnę.

Londyn, 8 stycznia.

Komunikat, ogłoszony przez Biuro Reutera na podstawie informacyi z kół dyplomatycznych, opiewa: Sądzą, że wszyscy ambasadorowie są zgodni co do konieczności wspólnej akcyi w sprawie Adryanopola. Niema powodu do wątpienia, jakoby ambasadorowie mogli coś zarzucić odstąpieniu Adryanopola Bułgaryi. W kołach dyplomatycznych uważają powszechnie postępowanie sprzymierzonych państw za bardzo rozsądne, ponieważ przez to uniknie się wiele trudności i zyska się dla wszystkich stron czas dla gruntownej rozwagi. Panuje przekonanie, że członkowie misyi pokojowej nie opuszczą Londynu i że przy pewnym takcie i cierpliwości i przy prawdopodobnym prędkim upadku Adryanopola znajdzie się zadawalniające wyjście z obecnej sytuacyi.

Sprawa pośrednictwa mocarstw.

Berlin, 8 stycznia.

Dzienniki donoszą: Krok mocarstw nastąpi niebawem, a to w Konstantynopolu i u delegatów tureckich w Londynie. Mocarstwa nie pozostawiają wątpliwości, że pod żadnym warunkiem nie dopuszczą do wznowienia wojny. Swoją drogą mocarstwa nie powzięły żadnych postanowień na wypadek, gdyby Porta do ich rad się nie zastosowała.

Londyn, 8 stycznia.

Zbliżona do rządu „Westminster Gazette" pisze w sprawie zawieszenia prac konferencyi pokojowej: Jak długo kroki nieprzyjacielskie nie zostały podjęte, istnieje nadzieja, że usilne przedstawienia mocarstw mogą sprowadzić kompromis. Jeżeli żadna z obu stron nie wypowie zawieszenia broni, coby oznaczało podjęcie kroków nieprzyjacielskich po upływie czterech dni, to możnaby słusznie przyjąć, że obie strony oczekują akcyi mocarstw. Najlepszem możliwie rozwiązaniem byłoby naturalnie zawarcie pokoju na podstawie obrad, prowadzonych w pałacu James między stronami, prowadzącemi wojnę. — Nawet gdyby strony, prowadzące wojnę, zdecydowały się podjąć walkę, mocarstwa mogłyby łatwo wkroczyć i nie dopuścić do tego, ale rola pośrednika na zaproszenie obu stron byłaby dla mocarstw przyjemniejszą. Sądzimy, że obrady konferencyi ambasadorów wykazały, iż mocarstwa bez wyjątku są gotowe sprowadzić pokój. Strony, prowadzące wojnę, muszą uznać, że podjęcie wojny nie przyniosłoby żadnej stronie korzyści. My wszyscy sympatyzować możemy z zapatrywaniem Turków, że od nich wiele się żąda, ale dzieje się to dlatego tylko, ponieważ wiele stracili.

Adryanopol przed kapitulacyą.

Frankfurt, 8 stycznia.

„Frankf. Zeitung" donosi z Sofii: Na życzenie komendanta Adryanopola Szukriego paszy miało się wczoraj odbyć spotkanie delegatów tureckich i bułgarskich przed fortecą. — Oczekują rychłej kapitulacyi Adryanopola, zwłaszcza, że urzędowy radiotelegram Szukriego paszy, wystosowany do wielkiego wezyra, przedstawia sytuacyę w Adryanopolu jako beznadziejną.

Berliński „Local Anzeiger" przynosi również te, niepotwierdzone jednak dotąd, wiadomości o układach przed fortecą adryanopolską, ale zapatruje się na nie sceptycznie ze względu na zapewnienie Szukriego paszy, iż podda się tylko na rozkaz sułtana.

Frankfurt, 8 stycznia.

„Frankf. Zeitung" donosi z wybitnej strony z Konstantynopola: Jeżeliby mocarstwa weszły na drogę pośrednictwa i chciały Adryanopol zostawić przy Turcyi pod warunkiem, że fortyfikacye tego miasta będą zniesione, to Turcya zgodziłaby się na to.

Londyn, 8 stycznia.

Wedle tutejszych doniesień, komendant Adryanopola Szukri pasza przyszedł do przekonania, że Bułgarzy zaciągnęli w ostatnich dniach na swoje pozycye wielką ilość ciężkich dział. Wobec tego należy się obawiać, że rozpaczliwa walka o utrzymanie Adryanopola, którąby się musiała rozpocząć, byłaby bezcelową. Zwrócił on też uwagę, że, w razie bombardowania Adryanopola zniszczoneby zostały groby sułtańskie, znajdujące się w tem mieście. W interesie dynastyi nie należy do tego dopuścić. Ponadto Bułgarzy odkryli i zamknęli w ostatnich dniach tajne drogi, któremi, choć w małych ilościach, jednak dowożono ciągle żywność do oblężonej twierdzy. Wobec tego wiadomości o mającej nastąpić niebawem kapitulacyi Adryanopola są bardzo prawdopodobne.

Reszid pasza otrzymał jeszcze onegdaj rano wiadomość o rozpaczliwej sytuacyi w Adryanopolu i oświadczył jednemu z dziennikarzy francuskich: Jeżeli Bułgarom uda się zdobyć Adryanopol, odwołamy się do Europy i będziemy protestowali do ostatniego tchu.

W Turcyi.

Konstantynopol. Rada ministrów zebrała się w mieszkaniu wielkiego wezyra i obradowała nad położeniem, stworzonem przez przerwanie rokowań pokojowych. O godz. 7 wieczorem posiedzenie Rady ministrów jeszcze trwało.

Wyjazd ministrów do głównej kwatery.

Konstantynopol. Minister wojny i minister spraw zagranicznych udali się wczoraj rano specyalnym pociągiem do głównej kwatery w Hademköi. O celu tej podróży, którą urzędowo trzymają w tajemnicy, nic pewnego nie wiadomo.

Ile ziemi chciała odstąpić Turcya.

Turcya europejska składała się z 7 wilajetów, a mianowicie:

Wilajet Konstantynopolski liczy 19.000 klm. kwadratowych z ludnością półtora miliona.

Adryanopolski — 25.200 klm. kw. i milion mieszkańców.

Salonicki — 35.000 klm. kw. i 1,130.000 mieszkańców.

Monastyrski — 28.500 klm. kwadr. i 849.000 mieszkańców.

Kosowski — 32.900 klm. kwadr. i 1,038.000 mieszkańców.

Skutarijski — 10.800 klm. kwadr. i 294.100 mieszkańców.

Janiński — 17.900 klm. kwadr. i 520.100 mieszkańców.

Razem 169.000 klm. kw. z ludnością 6,230 000, z czego Turcya odstępowała związkowi bałkańskiemu 125.000 klm. kw. z ludnością 3,840.000, czyli więcej niż dwie trzecie swoich posiadłości w Europie i prawie dwie trzecie ludności, nie licząc Krety, której zrzekła się również, zostawiając wyspę pod opieką mocarstw.

Związek bałkański uznał te ustępstwa za zbyt małe i żądał jeszcze wysp egejskich i Adryanopola z okręgiem.

Odgłosy wojny.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Pod Skutari.

Belgrad. Walki pod Skutari trwają dalej, Turcy urządzają ustawicznie wycieczki na pozycye wojsk oblężniczych.

Serbowie przeciw Grekom.

Salonika. Serbowie wzięli do niewoli greckiego gubernatora miasta Floriny, ponieważ nie chciał im oddać administracyi miasta.

Ruchy floty tureckiej.

Paryż. Dzienniki donoszą z Konstantynopola: Wczoraj rano flota turecka wyjechała ponownie z Dardanelów i udała się w kierunku wyspy Chios.

Bułgarskie sprawy finansowe.

Sofia (Ag. bułg.). Minister skarbu Teodorow odjechał do Petersburga, gdzie konferować będzie w rozmaitych sprawach natury finansowej.

Pożyczka turecka.

Londyn. Turcya uzyskała tu pożyczkę w kwocie 7 milionów 400 tysięcy franków. Gwarancyę tej pożyczki będzie stanowił podatek wojenny.

Rumunia a Bułgarya.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Sofia. Ag. bułgarska nazywa zmyśloną wiadomość „Daily Telegraph" o zawarciu umowy rumuńsko-bułgarskiej.

Gdzie jest carewicz?

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Paryż. „Temps" donosi, że wbrew zaprzeczeniom urzędowym rosyjskim, następca tronu rosyjskiego znajduje się już na Rivierze w Cap Martin.

Wiedeń. Z Paryża donoszą: Mimo zaprzeczeń z Petersburga, korespondent „Echo de Paris" donosi z Nicei, że w piątek o 10 wieczorem przybył carewicz w towarzystwie czterech osób na dworzec w Mentonie i w najściślejszem incognito udał się do Cap Martin, gdzie zamieszkał w jednym z hoteli, otoczony silną strażą tajnych policyantów. Carewicz od przybycia do Cap Martin, nie opuścił jeszcze swoich apartamentów.

Hr. Berchtold o sytuacyi.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Budapeszt, 8 stycznia.

Korespondentka „Az Est" p. Vessy, rozmawiając z ministrem spraw zagranicznych Berchtoldem, zwróciła mu uwagę na wielkie zaniepokojenie, wywołane obecną niepewną sytuacyą.

Hr. Berchtold odpowiedział na to: „Wedle mego przekonania, niema żadnego powodu do nadzwyczajnego rozdrażnienia, o jakiem pani mówi. Paniczne zjawiska są nieumotywowane ani w prawdopodobnych zdarzeniach, ani w prawdziwym stanie zwrotu, którego należy oczekiwać".

O demobilizacyę Austryi.

Berlin, 8 stycznia.

Dzienniki donoszą: Powody, które skłoniły Austryę do odrzucenia propozycyi Rosyi co do demobilizacyi, polegały głównie na tem, że należy przeczekać, aż Serbia wycofa swoje wojska z terytoryów zdobytych nad Adryatykiem. Co się tyczy wiadomości o rzekomych zarządzeniach w Galicyi, to chodzi tu o rzecz, oddawna zamierzoną i postanowioną, a mianowicie o podwyższenie stopy pokojowej. Jestto więc zarządzenie trwałe, które nie będzie już cofnięte.

Podwójna gra Rosyi.

Wiedeń, 8 stycznia.

„Oesterr. Volksblatt" donosi: W kołach dyplomatycznych słychać, że próbna mobilizacya w Rosyi nastąpiła skutkiem tajnego traktatu zawartego między Rosyą a Bułgaryą i Serbią, w którym to traktacie Rosya wzięła na siebie obowiązek przeszkodzenia napadowi Rumunii lub Austryi na Bułgaryę lub Serbię. Ponieważ traktat ten obowiązuje aż do zawarcia pokoju, Rosya radaby te zbrojenia, bardzo kosztowne, ukończyć i dlatego wdrożyła nieurzędowe kroki, aby i Austrya zastanowiła zbrojenia.

Dziennik dodaje, że Rosya mimo tego traktatu, wzięła udział w interwencyi mocarstw, mającej powstrzymać państwa bałkańskie od wypowiedzenia wojny Turcyi. Wynika z tego ponownie, że Rosya prowadzi ciągle podwójną grę.

Z dzielnic polskich.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Zgon wybitnego kapłana-uczonego.

Warszawa. Zmarł tu ks. Antoni Brykczyński, zasłużony kapłan i literat, autor wielu dzieł naukowych, badacz archeologii, członek krakowskiej Akademii umiejętności.

Emigracya żydów z Królestwa.

Warszawa. U rejenta Bara spisano akt rejentalny, na mocy którego utworzono Towarzystwo, mające na celu wysyłkę żydów do Palestyny. Udział wynosi 1300 rubli; udziałowców zgłosiło się dotąd 40. W ostatnich czasach z powodu bojkotu żydów daje się zauważyć znaczna emigracya żydów z Królestwa.

Rewizye i aresztowania w Warszawie.

Warszawa. Odbyły się tu liczne rewizye i aresztowania, rzekomo z powodu rozrzucania proklamacyj rewolucyjnych.

Obchód styczniowy w Poznańskiem.

Poznań. Drugi okręg Sokoła polskiego wydał odezwę, wzywającą do obchodu 50-tej rocznicy powstania styczniowego.

Obrady hakatystów.

Poznań. Doroczne posiedzenie komisyi kolonizacyjnej odbędzie się dnia 20 b. m. w Poznaniu. Na tem posiedzeniu ma być ułożony memoryał w sprawie potrzeb komisyi kolonizacyjnej dla Sejmu, oraz ma być omawiana sprawa wywłaszczenia i propozycye co do dalszych wywłaszczeń.

Warszawa. Leo Belmont, redaktor „Wolnego Słowa", skazany na rok twierdzy, został wczoraj aresztowany dla odbycia kary.

Bojkot towarzyski hr. Tiszy.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Budapeszt. Hr. Tisza, który wczoraj powrócił do Budapesztu, znalazł na swoim biurku między listami list od hr. Secheny'i, który brzmi:

„Podałem panu rękę tylko przez pomyłkę. — Nie miałem bowiem zamiaru tego uczynić i w przyszłości panu nigdy nie podam ręki. Po naruszeniu przez pana ustaw, nie chcę z panem mieć nic do czynienia".

Znowu pojedynek.

Budapeszt. Hr. Tisza wysłał do hr. Aladara Secheny'ego sekundantów, żądając zadośćuczynienia.

Wiedeń. „W. All. Ztg" donosi z Budapesztu: Sekundanci hr. Tiszy i Secheny'ego zgodzili się już na dopuszczenie pojedynku na szable. Pojedynek ten ma się odbyć dzisiaj.

Sprawa uniwersytetu.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 8 stycznia.

Rokowania w sprawie uniwersytetu ruskiego doprowadziły, jak się dowiadujemy, do następującego porozumienia:

Orędzie cesarskie zawierać będzie odrazu kategoryczne i bezwarunkowe postanowienie, że z d. 1 października 1914 utworzone zostanie prowizoryczne studyum akademickie ruskie i że z tym dniem język ruski straci na obecnym uniwersytecie lwowskim wszelkie prawa. Równocześnie wniesiony będzie do parlamentu projekt ustawy o utworzeniu uniwesytetu ruskiego.

Koło polskie.

(*Telefonem*).

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi ze Lwowa. Dnia 17 b. m. odbędzie się posiedzenie Koła polskiego celem omówienia wielu spraw aktualnych. Odpada za to posiedzenie sejmowej komisyi wyborczej, które się miało odbyć 10 b. m. Wobec tego też odpada zgromadzenie konserwatywnego klubu sejmowego, które miało się odbyć 9 b. m. Abrahamowicz telegraficznie odwołał to posiedzenie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa odroczone będzie także posiedzenie komisyi dla budowy dróg wodnych, które miało się odbyć 17 b. m.

Odkrycie nowego kraju.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Buenos Aires. Doniesienie niemieckiego Towarzystwa kablowego: Dr Filchner powrócił tu z podróży do bieguna południowego. Odkrył on nowy kraj, który nazwał „Krajem króla Luitpolda", i baryerę lodową, którą nazwał „baryerą cesarza Wilhelma II".

Telegramy

z dnia 8 stycznia.

Wiedeń. Komendant marynarki Montecuccoli wyjechał na inspekcyę do Rjeki.

Wiedeń. Bank austro-węgierski ogłasza: Wiadomość pism, jakoby w wydanych w grudniu w dwóch seryach not 100-koronowych znajdował się błąd drukarski i jakoby noty miały być wycofane i zniszczone, jest bajką.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Zmarł tutaj Jan Ciągliński, znany malarz, Polak, profesor.

Cesarz.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu posła greckiego Griparisa. Po posłuchaniu oświadczył Griparis, że cesarz wygląda doskonale.

O konsulaty serbskie w Dalmacyi.

Belgrad. Rząd serbski zwrócił się do rządu wiedeńskiego z prośbą o zezwolenie na utworzenie kilku konsulatów serbskich w Dalmacyi i Bośni.

Podwyższenie ceł w Niemczech.

Berlin. Według wiarygodnych informacyj, rząd niemiecki postanowił podwyższyć wszystkie cła handlowe o 5 prc.

Flota powietrzna Niemiec.

Berlin. Rząd niemiecki zamówił trzy balony Zeppelina z terminem jak najkrótszym; czwarty balon ma być wkrótce zamówiony.

Z państwa „dobrych obyczajów".

Olsztyn. Podczas rewizyi urzędu biskupiego zauważono brak 60 tysięcy marek w kasie konsystorza. Aresztowano pod zarzutem defraudacyi Niemca Hermana, kupca i radnego miasta.

Królewiec. W Tow. kredytowem ziemskiem wykryto defraudacyę na kwotę 60 tysięcy marek. Aresztowano kasyera banku.

Zgromadzenie narodowe francuskie.

Paryż. Na wczorajszej Radzie ministeryalnej prezydent Fallieres podpisał dekret, zwołujący zgromadzenie narodowe na dzień 17 b. m.

Krwawe demonstracye.

Rzym. W Raccagora w prowincyi rzymskiej zaszły demonstracye na tle zatargu co do lokalnej służby sanitarnej. Przyszło do starcia między demonstrantami a wojskiem. Kilku żołnierzy raniono. Wojsko zrobiło użytek z broni palnej. Dzienniki donoszą, że pięciu demonstrantów zostało zabitych, a kilkunastu ranionych.

Wszędzie kradną.

Petersburg. W morskim urzędzie cłowym wykryto wielkie nadużycia, ponieważ urzędnicy przepuszczali towary bez cła. Tymczasowe obliczenia wykazały, że rząd ponosi stratę kilkuset tysięcy rubli.

Działalność Tow. walki z gruźlicą w Krakowie.

Kraków, 8 stycznia.

W dniu 18 b. m. odbędzie się w salach starego teatru bal na dochód krakowskiego Koła Tow. walki z gruźlicą. Bal ten zyskał sobie już zupełne prawo obywatelstwa wśród balów publicznych i powodzenie jego z roku na rok rośnie. Przyczynia się do tego w pierwszym rzędzie ciągle rosnąca wśród naszego społeczeństwa świadomość potrzeby popierania walki z gruźlicą, z tem złem, które w skutkach swoich groźniejszem jest, niż wszelkie epidemie i wojny.

Krakowskie Koło Tow. walki z gruźlicą wprowadziło w życie już od kilku lat ogrody tanie i półkolonie w Parku Jordana. W ubiegłym roku takich ogrodów było przeszło 100; z półkolonij zaś korzystało przez 5 miesięcy letnich przeszło 140 dzieci najubższych. Rezultaty otrzymane były bardzo dobre.

W roku 1912 wybudowało Towarzystwo na rogu ulic Radziwiłłowskiej i Kopernika t. zw. „dispensaire" czyli „opiekę" dla gruźliczych. Na parterze tego budynku mieścić się będzie poczekalnia, dwa pokoje ordynacyjne, laboratoryum mikroskopowe, tusz i mieszkanie służącej; na piętrze zaś muzeum gruźlicze. Zadanie tej nowej instytucyi polegać będzie na wykrywaniu wczesnych form gruźlicy, dających się zupełnie wyleczyć i na udzielaniu odpowiednich porad chorym i ich rodzinom. Specyalnie wyszkolona opiekunka badać będzie stosunki mieszkaniowe i zarobkowe szukających rady w „opiece" oraz pilnować wypełniania przepisów hygieny przez nich. Wedle możności, „opieka" wspierać będzie potrzebujących chorych czy to pieniężnie, czy też dostarczając najniezbędniejszych środków spożywczych. „Opieka" będzie miała wielkie znaczenie społeczne, gdyż w sposób praktyczny szerzyć będzie racyonalne wiadomości o zwalczaniu gruźlicy i jej zapobieganiu.

Budynek „Opieki" jest już pod dachem, z wiosną rozpoczną się roboty instalacyjne i urządzenie wewnętrzne zakładu. Na dalszym planie prac krakowskiego Towarzystwa walki z gruźlicą stoi budowa pod Krakowem sanatoryum dla niezamożnych chorych gruźliczych. Wszystkie te tak ważne prace wymagać będą znacznych wydatków. Dotychczasowe powodzenie prac krakowskiego Koła Towarzystwa walki z gruźlicą należy w znacznej mierze przypisać żywemu zainteresowaniu się tą sprawą protektorki Towarzystwa księżnej Hieronimowej Radziwiłłowej i gorliwemu współpracownictwu sekcyi pań Towarzystwa walki z gruźlicą pod przewodnictwem p. prezydentowej Leowej.

Na czele energicznego komitetu balowego stoi hr. Janowa Szembekowa; skarbniczką komitetu jest hr. Edwardowa Tyszkiewiczowa, do której należy nadsyłać wkładki i dary (Łobzowska 22).

Kronika.

Kraków, środa 8 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Seweryna w. i Maksyma b. w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 40; zachód o godz. 3 m. 55; długość dnia godzin 8 min. 15.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Mimo pogody niepewnie, mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Demon ziemi".

Kinoteatr T. S. L. (Podwale 6). Przedstawienia codziennie od godziny 4 po południu, w niedzielę i święta od godz. 3.

Odczyty: „O symbolice słowa w świetle Bergsonizmu" dr Edward Leszczyński na konferencyi literackiej „Museionu" o godzinie 5 po południu w sali Starego teatru.

„Od klasyków do romantyków" dr Maryan Szyjkowski w auli I szkoły realnej o godzinie 6 wieczór.

„Psychologia pracy zawodowej" J. Wł. Dawid ul. Zwierzyniecka l. 14 o godzinie 7 wieczór.

Konferencya w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa między Radą pow. wielicką a gminą m. Krakowa.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Pocałunek szczęścia" St. Muykowskiego.

Dom polski w Bielsku uratowany. Z Białej donoszą nam:

Dom polski w Bielsku, zagrożony przez masowy ruch wierzycieli hipotecznych Niemców, został uratowany, dzięki ofiarności p. Bronisławy z Sidorowiczów hr. Starzeńskiej, która na spłacenie wierzycieli Niemców przeznaczyła ostatni dzień starego roku 25.000 koron, a kwotę poleciła zahipotekować na Zarząd główny Zjednoczenia Szkoły Ludowej w Krakowie. Gdyby nie dar hr. Starzeńskiej, kto wie, czy Dom polski w Bielsku nie przeszedłby w obce ręce na publicznej licytacyi.

Obecnie przyszłość jego jest już na stałe zapewniona, bo pozostałe jeszcze 45.000 koron długu hipotecznego Zarząd będzie mógł spłacać częściami z dochodów czynszowych, t. j. z czynszu, wkładek członków i drobnych darów. Dom polski, składający się dziś z dwóch sąsiadujących budynków i dużego ogrodu przy ruchliwej ulicy i stacyi tramwajowej, przedstawia wartość około 120 tysięcy kor.

Duża sala ze sceną teatralną może pomieścić przeszło 400 osób; w niej odbywają się wieczorki, odczyty, zabawy i zgromadzenia polskich Towarzystw, jak Koła T. S. L., „Sokoła" i polskiego Zjednoczenia robotników. Tu mieści się również czytelnia i wypożyczalnia książek T. S. L.

Druga konferencya „Museionu". Dzisiaj o godzinie 5 po południu w sali Starego teatru odbędzie się odczyt znanego poety, Edwarda Leszczyńskiego, p. t. „Symbolika słowa w świetle Bergsonizmu". Odczyt ten, drugi w szeregu konferencyi artystyczno-literackiego miesięcznika „Museionu", budzi najżywsze zainteresowanie w kołach literackich i naukowych Krakowa. Nazwisko genialnego francuskiego filozofa nie obcem jest naszej publiczności, chociażby z głosów prasy, notującej niebywałe sukcesy Bergsona, jako profesora prelegenta i autora dzieł wiekopomnych, otwierających nową erę w dziedzinie metafizycznej spekulacyi. Odczyt dzisiejszy zasługuje na tem żywszą uwagę i zainteresowanie, że przedstawiając rozległą dziedzinę estetyki poetyckiej w oświetleniu Bergsonowskich idei, uwydatnia i wypełnia ze wszech miar żywotną aktualność tych idei, których światło ożywiające promienie rozkładają na nas zwycięską mocą odrodzonej myśli filozoficznej.

Bilety na dzisiejszą konferencyę „Museionu" nabywać można przez dzień dzisiejszy w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a od godz. 4 do 5 po południu przy kasie w Starym teatrze.

Ś. p. prof. Antoni Żukowski, zmarły o 2 b. m. zamieszczaliśmy pośmiertną wzmiankę, wykładał także przez lat kilkanaście literaturę i historyę Polski w znanym zakładzie naukowym żeńskim p. Lucyi Żeleskiewiczówny, a gdy w ciągu roku 1902 zakład ów, przeszedłszy na własność p. Heleny Kaplińskiej, przekształcił się na istniejące dotąd liceum żeńskie, śp. zmarły został dyrektorem tej młodej instytucyi, a niestrudzoną swą działalnością przyczynił się niezmiernie do jej rozwoju. Na stanowisku dyrektora i profesora liceum pozostał śp. Antoni Żukowski do końca roku szkolnego 1907-8, otaczając uczennice serdeczną życzliwością.

Z Klubu prawników i Koła liter.-artystycznego. Pierwszy wieczór z tańcami odbędzie się w Klubie prawników i Kole literacko-artystycznem w sobotę dnia 11 b. m. Początek o godzinie 9 wieczór.

Koncert sióstr Harrisson. W najbliższym koncercie abonamentowym dnia 16 b. m. ukaże się po raz pierwszy na estradzie krakowskiej, para artystyczna, która w ostatnich latach w całej Europie wzbudziła zupełnie wyjątkowe zainteresowanie. — Występy sióstr Harrison w wielkich centrach muzycznych przed dwoma i trzema laty porównać można co do siły wrażenia tylko z pojawieniem się w swoim czasie Casalsa. Ten sam entuzyazm i takie samo poważne uznanie zdobywały te dwie Angielki wszędzie. Obecnie nazwiska May i Beatriks Harrison widnieją na programach wszystkich wielkich instytucyi koncertowych, a liczba koncertów, które obie siostry muszą w roku absolwować, dosięga już owych bajecznych cyfr koncertów Ysaya lub Kreislera.

W krakowskim koncercie, siostry Harrison odegrają z udziałem p. Heleny Ottawowej trio b-dur Schuberta, poczem skrzypaczka i wiolonczelistka grać będą naprzemian utwory Haendla, Schumana, Arensky'ego i innych.

Kurs samarytański. Dalszy ciąg wykładów na kursie samarytańskim, urządzonym staraniem Toynbee-hall, Tow. szerzenia oświaty wśród żydów, (ul Skawińska, 2) rozpoczyna się dzisiaj we środę o godz. 7 30 odczytem dr A. Frommera.

Zamknięcie kursu koronkarstwa irlandzkiego. urządzonego staraniem Koła pań pomocy przemysłowej, odbędzie się w piątek 10 b. m. o godzinie 10 i pół przed południem w lokalu filii Ligi pomocy przem. (Straszewskiego l. 28). — Wystawa prac uczennic, która będzie w tym lokalu urządzoną, będzie trwać od 10 do 14 stycznia.

Samobójstwo. Wczorej wieczorem około godziny 8 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w alei. wiodącej do parku dra Jordana, około 20-letni młodzieniec nieznanego nazwiska. Na odgłos strzału podążyli na miejsce wypadku przechodnie i zawiadomili dyrekcyę policyi i pogotowie ratunkowe. Przybyli lekarze stwierdzili śmierć, która nastąpiła prawdopodobnie natychmiast po strzale. — Młodzieniec skierował lufę rewolweru w usta; kula wyszła prawą skronią. Samobójca był dość schludnie przybrany, miał cienne palto i czapkę barankową. Prawdopodobnie pochodził z Królestwa Polskiego; wskazuje na to firma; Sokolnicki, Warszawa, przyczepiona na palcie. Bielizna znaczona literami: T. G. W ubraniu zmarłego znaleziono kilka biletów i notatek. świadczących, że prawdopodobnie szukał zajęcia w zakładach ogrodniczych. Ponadto zauważono zanotowany adres: L. Winnicki, Bratnia pomoc, Zakopane. Powyższe szczegóły prawdopodobnie posłużą do stwierdzenia identyczności zmarłego. Dochedzenia w tym kierunku prowadzi komisarz dr Styczeń i doń należy się zwracać z odnośnemi informacyami.

Zwłoki samobójcy przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z sali sądowej. Wczoraj w południe skończyła się w Krakowie rozprawa przeciwko p. Teodorowi Rajskiemu, oskarżonemu o występek przeciwko bezpieczeństwu życia. W domu bowiem, administrowanym przez p. Rajskiego, wskutek niezaopatrzenia okna baryerką, spadł mleczarz Kasprzyk i zabił się na miejscu. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał podsądnego na 14 dni aresztu, rodzinę zaś Kasprzyka odesłał z odszkodowaniem na drogę procesu cywilnego.

Defraudacya na poczcie. Z Wiednia donoszą: W urzędzie pocztowym przy Werdertorgasse w Wiedniu stwierdzono znaczną defraudacyę, popełnioną przez oficyanta Aleksego Stadlbachera. Winowajca, uzyskawszy trzechdniowy urlop na święta, znikł bez wieści. Przed ucieczką złożył u siostry swej zapieczętowaną kopertę z kwotą 5000 koron i pożegnawszy się szybko, oddalił się w niewiadomym kierunku. Siostra otwarła kopertę i sprawdziwszy jej zawartość, złożyła ją w policyi, obawiając się, że tak znaczna kwota pochodzi z defraudacyi. Istnieje przekonanie, że defraudacya nie ograniczyła się do kwoty 5000 koron; Stadlbacher, będąc zajętym w dziale czekowym, mógł łatwo zdefraudować znaczne sumy, nie wciągając ich do przepisanych ksiąg. Rozpisano za nim listy gończe; władze przypuszczają, że zostanie ujętym, gdyż prawdopodobnie liczył na przeciąg dwóch dni dla zatarcia swych śladów, co wskutek doniesienia jego siostry stało się zawodnem.

Zderzenie dwóch lokomotyw. Z Pragi donoszą: Na stacyi w Czeskim Brodzie wskutek fałszywego ustawienia zwrotnic najechały na siebie szybujące lokomotywy dwóch pociągów. Przy zderzeniu poniósł śmierć na miejscu palacz Józef Polak.

O akademików żydowskich z Rosyi. Z Halle donoszą: Profesorzy wydziału medycznego tutejszego uniwersytetu odbyli poufną naradę wraz z profesorami uniwersytetu berlińskiego w sprawie dopuszczenia do klinik medycznych uniwersytetów niemieckich studentów z zagranicy, a w szczególności z Rosyi. Studenci ci będą narażani faktycznie na zaostrzenia i znaczne trudności formalnej natury, a to z powodu nadmiernej liczby przybywających, którymi w przeważnej części są żydzi, albowiem rząd rosyjski nie dopuszcza ich do uniwersytetów w Rosyi. Profesorowie uchwalili zwrócić się do rządu rosyjskiego, aby ze względu na dotkliwy brak lekarzy w Rosyi zniósł w interesie własnym ograniczenie co do przyjmowania żydów na uniwersytety rosyjskie.

Nowe odkrycie chirurgiczne. Dr Aleksy Carrél, laurat Nobla, ogłasza w ostatnim numerze „Journal of Experimental Medicine", że udało mu się odkryć środek, przy pomocy którego może każdą ranę ciętą, a nawet złamanie nogi lub ręki, wyleczyć w przeciągu 4 dni. Środkiem tym ma być bandaż z ekstraktem pewnych tkanek i części organizmów z drobiu, psów i królików, które przyśpieszają w wysokim stopniu proces leczniczy. Zarówno w Londynie jak Ameryce przyjęto wiadomość o nowym wynalazku dra Carréla ze sceptycyzmem.

Losy ekspedycyi niemieckiej na Szpicberg. Berliński „Lokalanzeiger" zamieszcza treść telegramu, przesłanego przez norweską stacyę telegrafu iskrowego na Szpicbergu do dyrekcyi telegrafu w Chrystyanii, donoszącego o losach niemieckiej ekspedycyi na Szpicberg. Depesza brzmi jak następuje: W dniu 2 b. m. przybyło od strony zatoki Advent dwóch tubylców do budynku stacyjnego z oznajmieniem, że napotkali niemieckiego kapitana Ritschera, jednego z członków ekspedycyi, przebywającej obecnie na Szpicbergu. Kapitan opowiadał, że ekspedycya zaopatrzona jest w żywność jeszcze tylko na najbliższe dni. Wielu członków wyprawy zachorowało na szkorbut. Dwóch towarzyszy swych, stanowiących jeden z oddziałów ekspedycyi, kapitan pozostawił nad cieśniną Widje, gdyż wskutek zupełnego wyczerpania sił, nie mogli już podążać naprzód. Prawdopodobnie w danej chwili pozbawieni są zupełnie pożywienia. Kapitan Ritscher opuścił ich, by odnaleść zapasy żywności, zostawione w kilku punktach po drodze. W wieczór wigilijny dotarł do przylądka Tordsen, gdzie spożył ostatni kawałek świecy łojowej. Kiedy wyczerpany dotarł do siedzib ludzkich, padł bez sił, wyczerpany całkowicie. Stwierdzono, że nogi miał zupełnie odmrożone, i natychmiast musiano dokonać amputacyi wszystkich palców u nóg.

Według opowiadania Ritschera, druga część ekspedycyi, złożona z sześciu osób, podążyła w kierunku południowym, Na ratunek jej postanowiono wysłać natychmiast ekspedycye, kierując się w stronę cieśniny Widje. Stacya telegrafu ofiarowała na ten cel wszystkie możliwe środki, psy, saneczki i namioty.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister skarbu zamianował rewidenta cłowego Emila Petri inspektorem cłowym dla okręgu służbowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Zmarli:

Władysław Słoniewski, uczestnik powstania z roku 1863-4, dyrektor Tow. zaliczkowego w Jarosławiu, długoletni radny i asesor miasta Jarosławia, zmarł, przeżywszy 69 lat, dnia 3 b. m. w Jarosławiu.

Ludwik Cailletet, prezydent klubu aeronautycznego Francyi, członek Akademii umiejętności, znany fizyk, zmarł w Paryżu w 70 roku życia. Wsławił się on pracami teoretycznemi i odkryciami na polu skraplania gazów. Tym sposobem stał się twórcą olbrzymiej gałęzi przemysłu "oziębiania", rozwiniętej następnie przez Raula Picteta.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 7 stycznia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ul. Poselska, 22. (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 K w zwyż i stajnia): Józef Sierzputowski z Limanowy, Julian Romancwicz z Myślenic, Michał Wasyliszyn z Gorlic, Dmytro Haja-, Wincenty Rogowski, Antonina Staniec z Krakowa, Janina Waczyńska ze Stanisławowa, Tadeusz Korngold z Warszawy, Hugo Ekstein z Wiednia, Marya Kozicka z Milatyna, Jan Sankowski z żoną z Wieliczki, Kamila Zosińska z Kalwaryi, Antonina Zętata z Przemyśla, Salomea Silberman z Katowic, Filip Danzer z Lipska.

HOTEL BELVEDERE ulica Basztowa, l. 22, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Leon Teichman z Doliny, dr Seweryn Helman, Katarzyna Scholman z Finlandyi, Zofia Becker z Warszawy, dr Józef Pachmann z Berlina, Karol Plattny, Marceli Rosler z Wiednia, dr Joachim Tylkowski z Lubienia, inż. Józef Riedl z Katowic, Salo Kittel, Leszek Czajkowski ze Lwowa, Antoni Olędzki, Antoni Szulz z Sosnowca, August Pieda z Wilna, Feliks Spytkowski z Niwki (Król. Pol.), Stanisław Zawadil, Rudolf Buchta z Wiednia, Jan Chmioliński z Rzeszowa, August Kokoszyński ze Stryja, dr Franciszek Pokorny z Lowce, Karol Tuchel z Myślenic, Franciszek Weiss z Berna, Franciszek Kadczabek, Alfred Przepiliński ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 271·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. —·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 279·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 238·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5 proc. 112·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 28·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·—, Clary złr. 40 m. k. 200·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 68·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 54·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 32·50, Losy fund arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 80·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 215·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 216·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 480·—.

Berlin, 7 stycznia. Austryackie banknoty 84·85. Spirytus —·—.

Paryż, 7 stycznia. Renta 3-prc. 89·30. Mąka 37·10. Usposobienie silne.

Wiedeń, 7 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 616·50, węg. Zakł. kredyt. 797·50, Anglobanku 322·75, Unionbanku 584·50, Länderbanku 505·50, Bankvereinu 511·50, Bodencredit 1195·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 638·—, Akcye praskiego Banku kredyt. —·—, Kolei państwowych 705·50, kolei południowej 102·50, kolei północnej 4815·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 1043·—, Rima Muranyi 714·—, Praskiego Tow. żelaznego 3460·—, Fabryki broni —·—, Akcye tureckie tyt. 230·—, Gal. Karp. Tow. naft. 836·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 86·10, Austr. renta koron. 86·20, Węgier. renta koron. 8[illegible]·90, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 84·75, 4% Listy Banku hip. 83·60, 4½% Listy Banku hip. 90·—, 5% Listy Banku hip. 97·50, 4% Listy Banku kraj. 84·25, 4½% Listy Banku kraj. 96·[illegible]0, 4% Gal. Obl. propin. —·—, Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 84·50, 4% pożyczka m. Lwowa 90·—, 4% pożyczka m. Krakowa 83·—, Losy tureckie 217·—, Marki 117·82, Ruble 251·—, Rosyj. pożyczka 765·—, Skoda 531·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: Mimo silnego przebiegu ciche, tylko Skoda żywo.

Wiedeń, 7 stycznia. Cukier 21·70—21·80; 21·80 do 21·90 spokojny.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.